

KYRJEK LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Hitlerowcy wszędzie zwyciężyli

Wybory niedzielne w szeregu państw Rzeszy niemieckiej przyniosły wielkie zwycięstwo hitlerowcom, którzy wszędzie otrzymali największą ilość głosów.

PRUSY

O godz. 24 wynik wyborów do Sejmu Pruskiego przedstawiał się jak następuje: Ogółem oddano głosów 22.402.844.

Otrzymał: Socjaliści—4.674.934 (prawdopodobnie liczba mandatów 91); niem. narodowi—1.524.936 (30 mand.); centrum—3.374.441 (67 mand.); komuniści—2.819.602 (56 mand.); niem. partja ludowa—330.825 (6 m.); partja gospodarcza—199.021 (3 m.); landbund—176.826 (3 mand.); młoda prawica—59.801 (1 m.); niem. partja państwowa—332.441 (6 m.); narodowi socjaliści (hitlerowcy)—8.800.219 (161 mand.); chrześcijańsko soc.—215.066 (5 m.). Pozostałe partje 5 mandatów.

Według ostatnich obliczeń nowy Sejm pruski składać się będzie z 422 posłów. Na poszczególne stronnictwa przypadnie: socjaliści—93, niem. narodowi—31, centrum—67, komuniści—57, partja ludowa—7, partja państwowa—2, hitlerowcy—162, banowerczy—1, chrześcijańsko-socjalni—1.

BAWARJA

Oddano głosów 3.909.206. Socjaliści—604 tys.; niem. nar.—128 tys.; baw. part. lud.—1.272.000; komuniści—59.600; bawarski zw. chłopski—252 tys.; hitlerowcy—1.270.600; partja chrześcijańska—42 tys.; socjal. partja rob.—13.600.

WIRTEMBERGJA

Socjaliści—14; centrum—17; związek chłopski—5; demokraci—4; komuniści—7; niem. narodowi—3; chrześcijańska partja—3; hitlerowcy—23.

ANHALT

Oddano głosów 219.165. Socjaliści—75 tys. (12 mand.); niem. narodowi—12.800 (2 mand.); centrum—2.000 (1 m.); komuniści—20.500 (3 m.); partja ludowa—8.200 (2 m.); hitlerowcy—89.600 (15 mand.).

HAMBURG

Socjaliści—226.233 (poprzednio 214.500 mandatów 49, dotychczas 46); niem. narodowi—32.344 (7 m., dotąd 9); centrum

—10.919 (2 m.); komuniści—119.476 (poprzednio 168 tys. mand. 26, dotąd 35); niem. partja ludowa—23.805 (5 m., dotąd 7); partja państwowa—84.139 (18 m., dotąd 14); hitlerowcy—233.528 (poprzednio 202.400, mand. 51., dotąd 43).

Jak widać, socjaliści wyszli z wyborów w Hamburgu obronną ręką i zyskali 3 mandaty, komuniści zaś ponieśli dużą porażkę.

CO MÓWI PRASA FRANCUSKA.

PARYŻ, 25.4. Pat. Prasa dzisiejsza przepelniona jest sprawozdaniami z przebiegu wyborów niedzielnych w Niemczech. Dzienniki naogół powstrzymują się jednakże od komentowania wyników głosowania.

Korespondent „ECHO de Paris” pisze, „Fakt jeden nie przedstawia żadnych

wątpliwości, Niemcy wejmarskie znikają z powierzchni coraz bardziej z każdym dniem, parlamentaryzm niemiecki upada. Świat znajduje się już w obliczu twardej Rzeszy niemieckiej, w szerokim znaczeniu tego słowa, kierowanej przez wojskowych, metodycznie obliczających wszystko, i arbitralną biurokrację, eksploatującą potęgny poryw, jaki pcha młodzież niemiecką do naprawienia porażki.

Korespondent „Le Mtain” donosi z Berlina: „Fala niepokoju, jaka ciążyła od szeregu miesięcy nad Niemcami a zwłaszcza nad Prusami, nie minęła jeszcze, gdyż wybory do sejmu pruskiego nie wyświellają bynajmniej sytuacji. Należy stwierdzić, że jest ona mało zadawalająca a nawet groźna dla niedalekiej być może przyszłości.

Sytuacja przedwyborcza we Francji

PARYŻ, 25.4. (Pat.) Sytuacja wyborcza w rozmaitych okręgach Francji zarysowuje się coraz wyraźniej. Liczba kandydatów wynosi 3.700. Na Paryż i departament Sekwany przypada 751 kandydatów na 59 miejsc poselskich. Wiadomo już zgóry, że 62 posłów z grona członków ustępującej izby deputowanych nie stanie ponownie do wyborów, 38 nie postawiło swoich kandydatów, 21 zmarło.

Liczba okręgów powiększyła się o 3. Przewidywane są liczne powtórne głosowania podobnie jak w r. 1928, kiedy w 427 okręgach na 612 trzeba było przeprowadzić balotaż. Główny temat agitacji stanowią sprawy finansowe. Dotychczas niewiadomo, w jakim kierunku rozwina się porozumienia partyjne przy przeprowadzaniu powtórnego głosowania. W 130 okręgach radykali zajmują odcienie oporne stanowiska względem ugrupowań umiarkowanych, a w 90 okręgach walczą z socjalistami. Poza tem niepewny element przedstawią bezrobotni, których liczba zmniejszyła się zresztą nieznacznie.

Trudno jest przewidzieć obecnie ewentualne zmiany. W ministerstwie

spraw wewnętrznych większych zmian nie przewidują. Przedstawiciele większości ostatniej izby prawodawczej liczą na powiększenie się liczby posłów umiarkowanych o 10. Partja radykali przypuszcza, że uzyska 20 do 30 nowych mandatów. Należy zaznaczyć, że w ciągu ostatniego okresu prawodawczego straciła ona przy uzupełniających wyborach do Izby 20 miejsc.

Wobec energicznej ofensywy członków obecnego gabinetu socjaliści zmuszeni są czynić nadzwyczajne wysiłki aby odnieść zwycięstwo. Ani jedna ani druga strona nie oczekuje całkowitego zwycięstwa jednego bloku nad drugim.

Wyniki wyborów we Wiedniu

WIENIE, 25.4. (Pat.) Rezultaty wyborów do wiedeńskiej rady miejskiej są następujące. Na 100 mandatów zdobyli socjali demokraci 66 mandatów, chrześcijańsko-społeczni 19, narodowi socjaliści 15.

W dotychczasowej radzie miejskiej, która liczyła 120 mandatów posiadali: socjaldemokraci—78 mandatów, chrześcijańsko-społeczni—40, wielkoniemcy—2, narodowi socjaliści nie posiadali w dawniejszej Radzie Miejskiej żadnego mandatu. Obecne swe mandaty zdobyli kosztem wielkoniemców i chrześcijańsko-społecznych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na 4 miesiące więzienia niejaką Zofję Gryger vel Bernfeld ze Lwowa za oszustwa, dokonane na terenie Lublina. Skazana posługiwała się przeszło 20 fałszywymi nazwiskami i notowana już była w kartotekach policji kryminalnej w Warszawie, Łodzi i Lwowie jako nieuchwytna oszustka.

— Onegdy miało w Lucku miejsce otwarcie wystawy ruchomej krajoznawstwa polskiego, zorganizowanej przez woiłyńskie towarzystwo krajoznawcze. Protektorat nad wystawą objął wojewoda woiłyński p. Józewski. Wystawa obejmuje malarstwo, grafikę i fotografię artystyczną. W ciągu pierwszego dnia wystawę zwiedziło kilka tysięcy osób.

— Nocy ostatniej na odcisku Lunt-niec-Sarny w pobliżu stacji Buchlics przed przejazdem pociągu osobowego nieznanymi sprawcy rozkręcili szyny. Dzięki temu, że zostało to zauważone, do katastrofy nie doszło. Policja prowadzi śledztwo. Trzeba przypomnieć, że w tem samym miejscu w roku 1923 spowodowano wykołnienie pociągu i obrabowano podróżnych.

— Według „Journal de Geneve” i „Journal des Nations” Tardieu i Bruning są zgodni co do odłożenia do czasu ukończenia wyborów we Francji dyskusji rozbrojenowej, mogącej wywołać pewne tarcia między Francją i Niemcami.

Ministrowie tureccy w Sowieciach

MOSKWA 23.4. Na spotkanie gości tureckich z premierem Ismetem Paşą na czele wyjechali do Odessy: ambasador turecki w Moskwie Hussein Ragib Bey, kierownik departamentu wschodniego komisariatu ludowego spraw zagranicznych Pastuchow i przedstawiciele prasy sowieckiej.

Obsunięcie się góry

FRANKFURT n/M. 25.4. (Pat.) Miasto Cochem żyje nadal pod znakiem katastrofy obsunięcia się góry, jaka wydarzyła się w nocy z 19 na 20 bm. Rzeczoznawcy orzekli, że około 700 — 900 mtr² ziemi i skał w dalszym ciągu obsuwa się. W związku z tem, oczyszczanie doliny, szosy i rzeki Moseli, jak również otwarcie doliny dla rucha jest niemożliwe. Rozszadanie góry, oraz uprzątnięcie zwalonych mas ziemnych natrafia na trudności ze względu na brak potrzebnych funduszy.

Nowy przedstawiciel Rumunji w Polsce Król Karol II przybędzie do Warszawy

WARSZAWA, 25.4. W dniu dzisiejszym marszałek Piłsudski uda się na zamek, aby poinformować Prezydenta Rzeczypospolitej o swych rozmowach w Bukareszcie, poczem ma się odbyć konferencja z premierem Prystorem i wiceministrem spraw zagranicznych pułk Beckiem. Dziś też zapewne zapadnie decyzja w sprawie terminu wyznaczenia przez Prezydenta Rzeczypospolitej drugiej konferencji z premierami majowymi. Marszałek Piłsudski czuje się doskonale co zresztą łatwo poznać po jego opalonej twarzy i rzeźkich ruchach.

ODPOCZYNEK WŚRÓD PRACY

WARSZAWA, 25.4. Prezydent Mościcki w ciągu wczorajszego pięknego poranka udał się w towarzystwie porucznika Gorzyńskiego do ogrodu Zoologicznego i oprowadzany przez dyrektora Zabłockiego spędził tam wśród starych drzew czas dłuższy. Marszałek

Piłsudski natomiast pierwsze godziny po powrocie z Rumunji spędził w gronie rodziny. Prócz żony i dzieci w otoczeniu marszałka Piłsudskiego znaleźli się obaj bracia Jan i Kazimierz oraz siostra p. Kadensowa z Wilna. Od cokoł marszałek Piłsudski dostał upominek imieninowy w postaci dużego bukietu kwiatów z rajdoidu.

MINISTER WIKTOR CADERE

WARSZAWA, 23.4. Dotychczasowy poseł pełnomocny Rumunji w Warszawie Bilciurescu mianowany został posłem przy Watykanie. Na jego miejsce przybywa do Warszawy minister Wiktor Cadere. Władze się to z projektem rewizyty króla Karola II w Warszawie. Nowy przedstawiciel Rumunji nie jest dyplomata zawodowym, lecz wybitnym politykiem. Minister Cadere jest profesorem akademii prawa, a w czasie wojny światowej organizował w Rosji „Legjon Rumuński”.

RYBY ŻYWE

Sprzedaje codz. w godz. od 8^{1/2} do 4^{1/2} popoł.

LUBELSKI SYNDYKAT ROLNICZY

SPÓŁKA AKCYJNA

LUBLIN, Krakowski-Przedm. 64

O scalenie organizacyjne pracowników państwowych

Znamienny głos francuskiego dziennika w sprawie Pomorza

(W „Justice Pracy” p. Winicki wypowiada się w sprawach scalenia pracowników państwowych. Wywody jego odpowiadają w zupełności naszym poglądom. Red.)

Uporządkowanie terenu ruchu zawodo- wego pracowników prywatnych otwiera nanowo, blaknącą się nieustannie w u myślach i dążeniach działaczy związkowych sprawę całkowitego szarmonizowa- nia wszystkich oddziałów pracowniczego ruchu zawodowego.

Ciężka sytuacja świata pracy, powie- dzmy wyrażnie, walka, która prace w obec- nej chwili musi toczyć z kapitałem, w obronie najbliższych czynników egzystencji i swej przyszłości jest dostate- cznym uzasadnieniem konieczności i pil- ności tego zagadnienia. To też zamiast wyważania drzwi otwartych, spróbujmy raczej zastanowić się nad możliwościami scalenia całego ruchu zawodowego.

Pracownicy ruchu zawodowy płynię, trzeźwi i świadomi lożyskami. Pracownicy państwowi organizują się osobno, pracow- nicy samorządowi posiadają odrębną kompleks organizacyjny, a pracownicy prywatni właśnie w tej chwili zakończyli budowę swej jedynej centrali.

Czy warte są nurt, płynący w tych trzech lożyskach, można będzie skierować do jednego wspólnego celu — walki o zbli- żające się szybkimi krokami jutro?

Pracownicy państwowi pod tym wzglę- dem stanowią największy znak zapytania. Faktem jest, że do niedawna wśród zna- cznej części pracowników państwowych brak było przedświadczania o głębokiej wspólności ich interesów z interesami pracowników prywatnych czy samorządowy- ch.

Dopiero pod wpływem doświadczeń ostatniego okresu, w poglądach pracowni- ków państwowych dokonał się przewrót gruntowy. Zrozumiano i oceniono całą mityczność „prawnie” zabezpieczono- go bytu pracownika, problematyczność wszelkich pragmatyk, które tak długo „gwarantują” nienaruszalność warunków pracy i płacy pracownika, jak długo trwają określone warunki gospodarcze. Zrozumiano wreszcie, że te same prawa, rządzą egzystencją pracowników państwo- wych i niepaństwowych.

Ta świadomość otworzyła nowe moż- liwości przed ruchem zawodowym. Ona właśnie zaważyła na decyzji, która po- woliła do życia „Pracowniczy Komitet Obrony Emerytów i ubezpieczeń Społecz- nych”, będący doradczą reprezentacją tych trzech oddziałów pracowniczych.

Ale sama świadomość nie wystarczy w momencie gotowania szyków bojowych do walki, która już się rozpoczęła. Pot- rzeba czegoś więcej: należycie form orga- nizacyjnych. A pod tym względem teren pracowników państwowych „daje nam obraz dość zdziwiający.

Obok bowiem regularnych tworów orga- nizacyjnych jak np. zjednoczenie zw. i słow. prac. państwowych i ogólne zrze- szenie związków prac. państwowych wi- dzimy ciała zbierane doradzie jak np. naczelny komitet prac. państw. i kolejow- ych oraz międzyzwiązkowy komitet pracowników państwowych. W tych do- rażnych zespołach istniejących bez okreś- lonej formy organizacyjnych zasiadają obok wymienionych regularnych Centrali, związki zupełnie luzem chodzące, jak również związki nominalnie figurujące w ewidencji nie funkcjonującej już oddawna i. zw. CKP. (Centralni Komisji Potozu- miewawczej). Przypnać trzeba, że mo- ża-ika ta może przysparzać o poleżny zawrót głowy.

Dłaczego tak jest? Pewną rolę w do- tychczasowym rozbiciu odegrali momen- ty polityczne. Nigdzie może tak silnie nie wiążono sympatyj politycznych osób działających w związkach z kierunkiem działalności samych związków jak na te- renie pracowników państwowych. Na- ostanie ostatnia kilkumiesięczna współpraca tych wszystkich rozlicznych twó- rów organizacyjnych, rozwała prawie w- pełni międzywładczą wzajemnych pod- deż i oskarżeń i gie polityczną.

Można zaryzykować twierdzenie, że ta przeszłość została wreszcie usunięta. Gorzej natomiast przedstawia się ter- niowość organizacyjna. Siłkonia związków pracowników państwowych odbiega b- zmiernie od wzorów zarysowanych w ruchu

zawodowym pracowników prywatnych. Przewidywaliśmy w oczy rzuca się pe- nowa różnica nader zasadnicza: masowość organizacji.

Wśród pracowników państwowych ma- my związki liczące przeciętnie 10—15 ty- sięcy członków, aczkolwiek istnieją rów- nież organizacje liczące 2—4 tysiące, lub 40 i 70 tysięcy członków. Kierownictwo tak wielkimi organizacjami jest dość trudne. Ta okoliczność zaważyła decydu- jąco na dotychczasowym rozwoju centrali pracowników państwowych.

Wobec trudności, powstają one w dro- dze decyzji zarządów głównych, które desygnują z pośród siebie członków władz centralnych. W ten sposób działalność re- prezentanta związku w centrali, nie jest kontrolowana przez nikogo z pośród członków związku, z wyjątkiem i to nie- często, najwyższej komórki wykonawczej związku. Oczywiście jest rzecz, że w tych warunkach centrala nie posiada najmniej- szej autorytetu wobec poszczególnych zarządów związków do niej należących.

Ten grzech słabości mać się od pierw- szej chwili powstania takiej centrali, któ-

ra w krótkim czasie kończy swój bezpłod- ny żywot, by rozpoznać nowy — pod nową firmą, równie jak poprzedni—bez- płodny.

Tylko taka centrala, która powoła do życia zbiorowa wola najwyższych władz związków, t. j. Kongres delegatów zwią- zków, centrala odpowiedzialna przed zwią- zkami, wspólnie obradującymi, a niezależ- na od zmiennej koniunktury organów wykonawczych związków, tylko taka cen- trala, może wprowadzić ład i harmonię do współpracy związków pracowników państwowych.

Tylko taka centrala może być brana pod uwagę jako trwały kontrakt przy tworzeniu rzeczywistych więzów ruchu zawodowego.

Zadanie jest nielatte, ale chcemy wie- rzyc, że świadomość chwili przyszywanej przez świat pracy, dopomocze ludziom od- powiedzialnym za losy ruchu zawodowe- go przełamać dotychczasowe nawyki i tradycje splendid isolation, w której po uszy kłwają siłbe hezbojne, lecz słabe przez brak skoordynowanej działalności związki pracowników państwowych.

Pozbawienie samorządów podatków komunalnych

Zanim wydane będzie rozporządzenie wykonawcze do znówelizowanej ustawy o finansach komunalnych, która weszła już w życie, min. spraw wewnętrznych stwierdza w okólniku, rozestającym do wojewodów, że samostojny podatek komu- nalny od spadków i darowizn, zamienny jest prowizorycznie (na okres 3 lat z prawem skrócenia tego terminu przez radę ministrów) na komunalny dodatek do tegoż podatku państwowego, winien być pobierany, podobnie jak podatek

specjalny, z mocy samej ustawy, jednak- że wpływ z niego winien być przekazy- wany przez władze skarbowe na rzecz komunalnego funduszu pożyczkowego i tamtegoż. Wobec tego wpływy z tego podatku nie mogą być zamierzane w budżetach tych związków komunalnych na r. 1932/33.

Również w budżetach tych nie może być przewidywany samostojny podatek komunalny od przedmiotów zbytku, znie- siony na mocy art. 21 ustawy.

Niebezpieczeństwa przejęcia egzekucji przez władze skarbowe

Sfery samorządowe zgodnie uznają, że u- chwalone niedawno ustawa o przejęciu egzekucji administracyjnej przez organa władz skarbowych w obecnych warun- kach, godzi w najtytułniejsze interesy samorządu. W tym duchu wypowiedział się zw. miast, w tym też duchu wystąpił obecnie zw. gmin wiejskich, który złożył na ręce prezesa rady ministrów memorandum w tej sprawie.

Związek uznaje bez zastrzeżeń koniecz- ność unormowania całokształtu postę- powania egzekucyjnego w stosunku do wszelkich świadczeń pieniężnych w za- kresie administracji państwowej i komu- nalnej oraz innych instytucji prawa pu- blicznego. Uważa jednak, iż przekazanie urzędem skarbowym świadczeń pienię- żnych, nakładanych przez zw. komunalne, wykonywane dotąd w trybie administracyjnym, wywoła poważne zaburzenia w gospodarce samorządowej.

Przyniosłoby ono korzyści tylko wówczas, gdyby terminy tych „wszystkich” świadczeń mogły być we wszelkich wy- padkach zarówno organami biernymi jak i wymiarowemi.

Skoncentrowanie egzekucji pozbawio- by władze skarbowe przytem pomocy gmin wiejskich i miejskich, obarczyłoby je natomiast nowymi czynnościami, któ- rych rozmiarów nawet nie można przewi- dzieć i zmusiło do olbrzymiej rozbudowy aparatu wykonawczego. Wzrost kosztów z tego tytułu byłby bardzo duży, gdy zwazy się, że obecnie np. w gminach wiejskich soltysi i wójtowie przeprowad- zają egzekucje bez osobnego wynagrodze- nia, rzadko posługując się specjalnymi funkcjonariuszami.

Przytem wszystkim, pozbawienie sa- morządów wpływu na ściąganie podat- ków komunalnych, wprowadzić musi wiel- kie zaburzenie do życia gospodarczego zw. komunalnych.

Wobec tego zw. gmin wiejskich pro- ponuje, by urzędy skarbowe przejęły e- gzekucje w zakresie należności admini- stracyjnej oraz na rzecz instytucji prawa publicznego, o ile należności te sta- nowiłyby obciążenie w trybie administracyj- nym, natomiast by pozostałom w dotych- czasowym trybie świadczeń pieniężnych, nakładanych przez samorządy.

Wobec tego wpływy z tego podatku nie mogą być zamierzane w budżetach tych związków komunalnych na r. 1932/33.

Druga narada b. premierów Zaczyna się sezon polityczny

Po powrocie marszałka Piłsudskiego do kraju, który nastąpił wkrótce po przyjęciu z urlopu premiera Prystora i prezesa Sławka, ożwił się znacznie nastroj w kołach politycznych.

Powrócił również do Warszawy In- ni członkowie rządu, przebywający na krótkich urlopach wypoczynkowych.

Pierwsze dwa dni pobytu marszałka Piłsudskiego poświęcone były dotych- czas jedynie konferencjom w Bliw- d- rze, w czasie których marszałek zana- jmał się z najwłaźniejszymi sprawa- mi wszystkich dziedzin życia państwo- wego.

Pracowicie zapowiała się bieżący tydzień.

Wczoraj odbyła się narada byłych szefów rządów pomajowych u prezy- denta Rzeczypospolitej, będąca dalszym ciągiem świątecznej narady w Spale.

W związku z tem przybył do War- szawy prof. Bartel ze Lwowa. W na- radzie też udział ma wziąć również marszałek Piłsudski.

Dziś we wtorek obradować będzie przez cały dzień w gmachu senatu zjazd izb przemysłowo-handlowych, na któ- ry przybyli mają najwyższe władze państwowe.

W obecnej sytuacji gospodarczej zjazd ten i obrady samorządu gospodarcze- go z udziałem czynników rządowych, ma duże znaczenie.

Wśród lud obywateli przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na które przygotowuje się cały szereg projektów przedewszyst- kiem z dziedzin dalszych: oscarob-

Jeden z najpoważniejszych organów państwowych w południowej Francji — „Le- laireur du Midi”, zamieszcza zasadni- czy artykuł, w którym omawia sprawę pretensji Niemiec do Pomorza.

Organ francuski stwierdza, że Pomo- rze zupełnie nie przeszkadza komunika- cji między Prusami Wschodnimi, a pozostałymi częściami Rzeczy-niemiec- kiej, gdyż 68 proc. transportu z Prus, względnie do Prus Wschodnich „niez- drogą wodną, zaś komunikacja lądowa jest w najwyższym stopniu ułatwiana przez P-laków, istnieje bowiem 6 linii kolejowych, a poza-tem możliwość wry- nania szos i t. b. bez żadnych ograniczeń celnych lub paszportowych.

Zresztą — pisze „L'claircur du Midi” — istnieje szereg t. zw. korytarzy, które nawet przekraczają, a są jndak utana- wane. Tak więc istnieje w Maroku francuskim klin hiszpański, który bardzo przeszkadza okupacji francuskiej. Podobnie godzi się Francja bez szemra- nia na istnienie Tang-ru jako okręgu nie leżarowowego. Anglicy znowu tolerują w Indiach częścika da innych kol- onij frankuskich, jak np. w Pond-cheri, mimo tego, że ta ostatnia enkawa bardzo przeszkadza przy budowie kolei indyjskiej.

Jest tylko jedna wyjątkowa, ilarze- go Niemcy ciągle p umstają na Pom- rze — stworzyła pismo paryskie. Jest to ich uczucie nienawiści wobec silnej ludno- ści polskiej, która nie ulęga germani- zacji, mni- usilnych straż Niemców.

Wspaniała Polska (magnificent Poland), która za parę lat stanie się wielką potęgą Europy wschodniej, bu- dza w lekko Niemców „Król pruski Fryderyk II sam-pisał w r. 1772, iż wtem, kto będzie panował nad ujściem Wisły, będzie bardziej panem Polski, aniżeli ten, kto będzie rządził Polską”, a ponieważ nikt z ludzi o zdrowym rozsądku nie może sobie zyczyc, aby Prusy rządziły Polską, więc Francja nie jest też w stanie pójść na jakikol- wiek kompromis w sprawie Pomorza.”

Cytując ten znamienny głos, podaje paryska „Action Francaise”, że wszyst- ko, co by osłabiło Polskę, osłabiłoby również cywilizację.

Nazwiska mężatek rozwiedzionych

Minist. spraw wewn. zwróciło się do sądu najwyższego o interpretację ustaw w dziedzinie przybrania z powrotem pa- nieńskiego nazwiska przez kobiety roz- wiedzioną. Sąd najwyższy wyjął, że na obszarze województwa centralnych zoni, w razie unieważnienia małżeństwa, wolno powrócić do nazwiska rodowego przez złożenie oświadczenia wobec od- powiedniej władzy. Zonie uznanej „za będącą w złej wierze lub za wnaną”, mąż może zabrać używania jego nazwiska rodowego.

W związku z powyższymi min. spraw wewn. w okólniku do województwa wyja- śniło, że władzami, upoważnionymi do działań w tym zakresie są władze kół- tról ruchu ludności. W Warszawie istni- ny takie upoważnienia, jest czynić wydatki kontrolu ludności.

gorączkowa działalność emigracji rosyjskiej

Zdawłoby się — ciszał Pokój zapawał wreszcie na Dalekim Wschodzie. Japonia zwyciężyła, dopięta swego. Liga Narodów wpiętnała w wstrzymaniu dalszych represyj w stosunku do zbiedzonych, zmaltretowanych Chin i teraz już wszystko potoczy się równie kolejami zwykłego, pokojowego zaliczenia.

Tak toby wyglądało pozornie. W rzeczywistości na Dalekim Wschodzie wrzenie nie ustaje ani na chwilę i kłopotliwie chociaż trochę orientuje się w tych sprawach, musi z niepokojem przyglądać się rozwojowi wypadków coraz to groźniejszych i bardziej nie spodzianych.

— Prawie od pierwszych chwil — mówi nam jeden ze znakomitych znawców spraw Dalekiego Wschodu — stało się jasnym, że nowa republika, t. zw. Daudzu-Oo, została stworzona tylko po to aby być bazą wojenną dla dalszych planów Japonii. Mówiło się co prawda o tym, że Japończycy ograniczą się tylko do organizacji nowej republiki, ale życie przynosi nam zupełnie inne prawdy.

Oto w Tokio opracowuje się na wielką skalę sakrojni plan kolonizacji Mandżurji przez Japończyków. Do tej Mandżurji, wedle oficjalnych doniesień prasy japońskiej wyjechały już pierwsze partie japońskich emigrantów, którzy w młodej republice mają objąć różne stanowiska. Do Mandżurji wysłała się oddziały policji

japońskiej, nie mówiąc już o tem, że wojska japońskie zagospodarowały się tam na dobre.

Najbliższy sąsiad nowego państwa, Sowiety, mają aż nadto powodów do zmartwień. Dla Republiki Radzieckiej te wszystkie posunięcia rządu japońskiego są aż nadto jasne i niezwykle przykre, zwłaszcza, jeśli weźmie się pod uwagę, że słynny alaman Siemionow bezustannie konferuje z rządem japońskim w Tokio, to znów z przedstawicielami emigracji rosyjskiej na Dalekim Wschodzie.

W południowej Mandżurji, w mieście Gubanci, zainstalował się sztab główny i biura werbunkowe biurologów i zbirów. Do oddziałów ich zgłasza się mnóstwo ochotników. W Charbinie i Mukdenie odbywają się parady i defilady oddziałów białych, znakomicie uzbrojonych i wyekwipowanych. W rozmowie z korespondentami zagranicznymi, „batko” Siemionow wcale nieduwornie wyrażał się o rychłej akcji antysowieckiej.

Gazety czerwonego państwa przepelnione są alarmami, bowiem nieduwornie polityka Japonii aż nadto wyraźnie wykazuje chęć stworzenia drugiego państwa „buforowego”, tym razem na odebranych Sowiетom terenach Syberji, Zabajkala i okręgu Amurskiego.

Zarząd Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkańców „Spółdom” w Lublinie

niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 2 maja b. r. odbędzie się o godz. 19 w pierwszynie, o godz. 19, w drugim terminie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zakończenie.
- 2) Wybór przewodniczącego Zebrania.
- 3) Sprawy finansowe.
- 4) Wolne wnioski.

Uwaga: Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. 734

Syndyk tymczasowy masy upadłej Firmy „Jaeger Stefan” Krak. Przedm. 20, na mocy art. 501 i nast. K. H. zważywał wierzycieli upadłej firmy, aby w przeciągu dni 40-stu złożyli symbole tytułu swych wierzycielności.

Zgłoszenia przyjmować będzie między godz. 5—7 po południu przy ul. Krak. Przedm. 64 (Syndyk) w Lublinie.

Zebrań wierzycieli celem sprawdzenia zgłoszonych wierzycielności odbędzie się w sali Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Lublinie, przy ul. Krak. Przedm. 76 w dniu 3 czerwca r. b. o godzinie 10 ej rano.

Syndyk tymczasowy
732 (—) KONCEWICZ WŁADYSŁAW

FRYZJER

[vis a vis Bramy
SPIEWANKIEWICZ

CENY OBNIŻONE
W DAMSKIM I MĘSKIM

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONY dowód Lubelskiego T-wa Handlowo-Kredytowego wydany ze № 753 unieważnia się. 733

Pracnia bielizny chemicznej — Lublin, ul. Lu-

Nr. 2464/31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie rewiru 4-go przy ul. 3-go Maja Nr. 14 zamieszkały, na zasadzie art. 1080 Ust. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 26 kwietnia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu № 8 przy ul. Nowej odbędzie się licytacja rzeczy ruchomych należących do Annylii Majera Mandelbergowej—sklepu, składających się z urządzenia sklepowego i towarów galanterijnych i ino. oszacowanych na 615 zł.

Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 781

Nr. 1870/31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Lublinie, rewiru 4-go przy ul. 3-go Maja Nr. 14 zamieszkały, na zasadzie 1080 art. Ust. Post. Cywiln. podaje do wiadomości publicznej, że 26 kwietnia 1932 r. od godz. 10 zrana w domu № 8 przy ul. Kalinowskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Bronisława Zakochńskiego składających się z części oszacowanych na 2,900 zł.

Spis rzeczy i szacunek ich przejrany być może w dniu licytacji. 750

BŁAWAT POLSKI

kōmunicuje Sz. Klimentell, iż posiada przedstawicielstwo PRAWDZYCH JEDWAB MILANOWSKICH oraz polaca ostatnie nowości w WELNACH DAMSKICH I MĘSKICH, m. w. w. GEORGET, ETHAMIN, METEORÓW wzor. i gładkich i t. d. K O L D R Y własnego wyrobu od 20 zł. wwyż

KRAKOWSKE PRZEDM. 12
(obok apteki Chrzanowskiego).

Sprzedaz

naslon z gwarancją
Najtaniej w firmie **MARJA PODSIADŁOWSKA.**
Lublin, S-to Duska 18. Tel. 2-85 699

K I N O „ADRJA” TEATR

Jaswicza 20. tel. 7-31.

PCDWOJNY PROGRAM
My gwiazdy Paramountu zapraszamy wszystkich na

PARADE PARAMOUNTU

do kina „ADRJA”

Maurice Chevalier, Clara Bow, Gary Cooper, Evelyn Brent, George Bancroft, Denis King, Marjann Marynski, Mira Zimanska, Nino Martini

OSZUST Z TEKSASU

w roli głównej GARY COOPER

Nadprogram: DODATEK DŹWIĘKOWY
Ceny miejsc słynnych sezonów: 50 — 50 gr., następuje: 40 i 30 gr.
Początek seansów słynnych w dniu powszednim o 8.45 pp. w niedzielę i święta o 9.45 pp.

K I N O „PALACE” TEATR

Szpitalna 11 Szpitalna 11

Od poniedziałku 25 kwietnia. Tyko 4 dni — Pierwszy raz w Lublinie
FILM I REWJJA RZEMIA
Na ekranie piękny dramat w 10 aktach p.t.

Trzy Siostry

wielki dramat szczęścia i miłości, przeżyła matki, walczącej z przeciwnościami losu o szczęście dla swoich dzieci...

W rolach głównych: **Lucia Dresser, Jane Collyer, Joyce Compton** oraz **Tom Patricola**

Nadprogram na scenie wystąpi artyści pod kier. Wł. Orszy Bojarskiego z udziałem całego zespołu — H. Warkowicka, W. Morecka, S. Stański, Lazarek

Wielka rewja w 10 numerach
Początek codziennie o godz. 5 pp. Do obrotu i rewji przyrzuca koncerty orkiestra pod dyr. CZ. SZPILOGLA.
Ceny miejsc od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. Passe-partout i bilety wolnego wejścia — ważne tylko urzędowo i prasowe.
UWAGA: w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę początek o 8.30 pp. 1-go nadprogramu o 9.45 pp. Kasa czynna od 8.20 pp.

Olbrymie płazy na Wenerze

Czy najalniejże teleskopy rozwiążą tajemnicę?

Jasna, o niezwykle stłem świetle gwiazda Wenera, zwana także „gwiazdą poranną” gdy świeci jeszcze tu przed wschodem słońca, gdy inne jej siostry dawno już zblakły, zawsze budziła ciekawość ludzką.

Jest to, jak wiadomo, jedna z planet ziemi, a w tym roku świeci ze szczególną jasnością.

Astronomowie nieraz już zastanawiali się, czemu przypisać niezwykle jasne światło tej planety i doszli do ptekonania, że pochodzi od promieni słońca, mocno odbitych od gęstej warstwy chmur otaczających Wenerę. Odsie jednak są chmury, tam musi być woda i powietrze. Wynikałoby stąd, że Wenera zarówno jak ziemia, posiada warunki umożliwiające pobyt na niej istotom żyjącym.

Wszelkie dalsze badania planety jednak rozbiły się właśnie o gęstość tej warstwy chmur, która zakrywa powierzchnię jej przed ciekawym spojrzeniem najsilniejszych nawet teleskopów. Uczni przypuszczają jednak, że dzięki wysokiej temperaturze, panującej na Wenerze, pełni się tam bujnie obfita roślinność, podobna do tej, jaka przed milionami lat pokrywała ziemię. Nieprzebyte lasy dzicwice, w których przeważają olbrymie akropy i paprocie, zaludnione są zwierzętami fantastycznymi, jakie kiedyś żyły i na naszej ziemi.

Są to płazy potwornej wielkości, skopiaki i wielka różnorodność owadów niezwyklej rozmiarów.

Tak wyobrażają sobie życie na Wenerze niektórzy astronomowie. Inni, jak np. wrocławski profesor Schönberg twierdzi, że atmosfera tej planety nie składa się z powietrza, lecz z kwasu węglowego, co oczywiście wykluczałoby istnienie na niej i wogóle kręgowców nie wykluczałoby jednak istnienia roślinności i niektórych bakterij.

Życie na Wenerze przedstawiałoby zupełnie inny obraz. Przypuszczenie Schönberga jednak w niczem nie zasługuje na większą wiarę niż hipotezy jego poprzedników.

Przeciwnie, przemawia przeciw nim fakt, że gęsta atmosfera planety broni jej dotychczas zadrodnie przed ciekawością uczonych co byłoby niemożliwe, gdyby atmosfera ta składała się z kwasu węglowego. Można więc w dalszym cią-

gu śnić marzenia o kolorowej baśni, która wcieliła się w jedną z najmilszych gwiazd, przywleczających i towarzyszących naszej ziemi.

Informacje dla wyjeżdżających do Francji

Dowiadujemy się, że Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, wobec bezrobocia panującego we Francji, nie rejestrują kandydatów na wyjazd do Francji. Syndykat Emigracyjny komunikuje, że obecnie do Francji mogą jedynie wyjechać emigranci, posiadający imienne kontrakty pracy otrzymane bezpośrednio od pracodawcy. Kontrakty te muszą być poświadczane przez merostwo, prefekturę i Francuskie Ministerstwo Pracy oraz najbliższy konsulat polski. Wobec panującego bezrobocia, kontrakty wydawane są w bardzo rzadkich wypadkach.

Reemigranci-urlopnicy, którzy przybyli do kraju na urlop i posiadają ważny „lettre de rappel”, poświadczony przez mera lub prefekturę i „avis favorable” francuskiego min. pracy i zawładnienie konsultatu polskiego—mogą powrócić do swych miejsc pracy.

Emigranci i reemigranci, udający się z transportami organizowanymi przez Syndykat Emigracyjny, korzystają ze zniżek kolejowych na polskich kolejach i zagranicznych.

Zamknięcie 2 cukrowni

2 tysiące robotników straci pracę

W czasie kampanji cukrowniczej 1931—32 zamknięto cukrownię w Pakości. Obecnie na okres kampanji 1932—33 mają być zamknięte cukrownie w województwie poznańskim w Zdunach i Witaszyczach.

Zduny zatrudniają podczas kampanji cukrowniczej 700 ludzi, poza kampanią 150. Witaszycze podczas kampanji 1.300, poza kampanią 400 robotników. A więc 2.000 robotnikom w przemyśle cukrowniczym grozi utrata pracy i pozabawienie środków do życia.

Kino „CORSO” Od wtorku 26 b. m.

Wspaniały przeobł erotyczny

p. t. W MROKACH WIELKIEGO MIASTA

Reżyserja znakomitego ROBERTA SRÓDMOKA

W rolach głównych: największy tragic dobytej CHARLES BOYER oraz ODETTA HORELB

Wspaniała gra, przejmująca treść, piękne piosenki oraz muzyka.

Nadprogramy: DODATEK DŹWIĘKOWY
Początek seansu cudz. o godz. 8.30 popoł. Ostatni seans o 8 b. wiecz. z powodu teatru